

Ks. Andrzej Adamski, *Media w analogowym i cyfrowym świecie. Wpływ cyfrowej rewolucji na rekonfigurację komunikacji społecznej*, Warszawa 2012, ss. 412.

Czy można pisać o Bogu, nie używając przy tym słowa „Bóg”? Czy spojrzenie na świat z punktu widzenia wiary musi być zawsze „ometkowane” oficjalną pieczęcią Kościoła? Czy dziś, w dobie postmodernizmu i rosnącej fali chrystianofobii nie trzeba nam takiego mówienia o Bogu i prezentowania myśli Kościoła, które może wprost nie odwołuje się do autorytetu papieża czy Pisma Świętego, jest jednak przesiąknięte teologicznym duchem i podchodzi do zjawisk i faktów w sposób, który pokrywa się z nauczaniem etycznym i moralnym Kościoła? Czy jest to w ogóle możliwe? Odpowiedź brzmi: tak. Warto tu przytoczyć zawarte w najnowszej encyklice papieża Franciszka *Lumen fidei* słowa Pawła VI o Soborze Watykańskim II: „Nawet jeśli Sobór nie traktuje bezpośrednio o wierze, mówi o niej na każdej stronie, uznaje jej żywotny i nadprzyrodzony charakter, zakłada ją całą i mocną i na niej buduje swoją naukę. Wystarczyłoby przytoczyć stwierdzenia soborowe [...], by zdać sobie sprawę z istotnej wagi, jaką Sobór, zgodnie z doktrynalną tradycją Kościoła, przypisuje wierze, prawdziwej wierze, mającej źródło w Chrystusie, a kanał przekazu w Magisterium Kościoła” (PAWEŁ VI, *Audiencja generalna*, [8 marca 1967], w: *Insegnamenti V* [1967], 705).

Coś podobnego można by powiedzieć o monografii ks. dr. A. Adamskiego *Media w analogowym i cyfrowym świecie*. Autor – choć rzadko mówi na kartach swej publikacji wprost o Panu Bogu i Kościele, a główny ciężar wywodu spoczywa na analizie przejścia mediów ze świata analogowego w cyfrowy – to jednak przez cały

czas daje on do zrozumienia, że kluczem opisu i oceny opisywanych zjawisk jest dla niego właśnie teologia środków społecznego przekazu i nauczanie Kościoła na temat mediów, zaś rozważania natury technicznej są dla niego punktem wyjścia do głębszych refleksji natury etycznej i antropologicznej. Dopiero w ostatnim zdaniu książki – pozornie trochę zniecałkowane – Autor ujawnia swe przekonanie (czy też może daje świadectwo swej wiary), że w Jezusie Chrystusie ludzkość znajdzie kiedyś „szczyt i pełnię wszelkiej komunikacji i dialogu oraz uwieńczenie i sens swego wielowiekowego rozwoju” (s. 355). Zaskoczenie? Być może, ale tylko dla mało uważnego czytelnika, który zanadto skupił się na techniczno-faktograficznym aspekcie publikacji. Dla kogoś, kto prześledził całość dorobku naukowego Autora, takie stwierdzenie wpisuje się w kontekst całej jego naukowej drogi, jest jakby kropką nad „i”.

Jako roboczą hipotezę swej pracy, Autor przyjął założenie, iż obecnie jesteśmy świadkami fundamentalnych zmian, które dokonują się w sposobie komunikowania międzyludzkiego. Zdaniem Autora, zmiany te są przede wszystkim wynikiem digitalizacji, miniaturyzacji, dynamicznego rozwoju sieci Internetu i związanych z nią usług, a także innych sieci komunikacyjnych. Ks. dr Adamski patrzy jednak dalej: zauważa, że sfera przemian nie dotyka wyłącznie sfery ludzkiej komunikacji, ale ma wpływ na nasze postrzeganie świata, zachowania, postawy, zwyczaje konsumenckie, ekonomię, rozrywkę, politykę i inne sfery życia.

Przyjętą przez siebie metodę pracy Autor określił jako analityczno-syntetyczną. Jako przedmiot swej analizy wskazał w pierwszym rzędzie urzędowe dokumenty i akty prawne, dalej opracowania naukowe (artykuły i monografie) oraz artykuły prasowe, ze szczególnym uwzględnieniem prasy branżowej z dziedziny mediów. Autor uznał przy tym za celowe oddzielenie źródeł drukowanych od internetowych. Należy zauważyć również, że znaczną część bibliografii stanowią właśnie informacje zaczerpnięte z Internetu, a czasem nawet tak ulotne źródła, jak polemiki na forach. Autor, jak sam pisze, podjął się próby najpierw ich dogłębnej i wszechstronnej analizy, a następnie stworzenia spójnego obrazu, a także prognozowania dalszych kierunków zachodzących przemian.

Pierwsze dwa rozdziały omawianej publikacji stanowią bardzo dobrą, interdyscyplinarną syntezę wiedzy na temat Internetu,

z ujęciem równych aspektów: od historycznych, poprzez technologiczne, do etycznych, moralnych, prawnych, społecznych, antropologicznych. W dalszych rozważaniach (rozdział trzeci) Habilitant prezentuje obszerną analizę zjawiska konwergencji mediów, włączając w to również takie zagadnienia jak powstawanie społeczeństwa informacyjnego czy zjawisko globalizacji. Autor powie, że „procesy konwergencji nie ograniczają się wyłącznie do technologii, ale obejmują praktycznie wszystkie sfery ludzkiego życia, oddziałując zarówno na ekonomię, jak i sferę kultury, rozrywki etc. W dalszej perspektywie należy rozpatrywać związek zjawiska konwergencji z globalizacją i powstaniem społeczeństwa informacyjnego” (s. 203).

W kolejnych trzech rozdziałach Autor dokonuje analizy prasy, radia i telewizji: najpierw w świecie analogowym, potem cyfrowym. Podejmuje też próbę prognozowania przyszłości i kierunków rozwoju tych mediów w cyfrowej rzeczywistości. Rozdział czwarty poświęcony jest w całości prasie. W rozdziale piątym i szóstym Autor zrezygnował z oddzielnego rozpatrywania zagadnień związanych z radiem i telewizją, traktując oba te rodzaje mediów łącznie: najpierw w rzeczywistości analogowej, później w cyfrowej. Zabiegu tego dokonał ze względu na pewne cechy wspólne tych mediów (przy całej świadomości i zaznaczeniu różnic między nimi). Wie, że oba te media posługują się swoim specyficznym językiem, łączy je jednak masowość, jednokierunkowość i rozsiewcze nadawanie. Autor w tej ostatniej części swojej rozprawy próbuje dokonać możliwie wyczerpującej prezentacji uwarunkowań przejścia radia i telewizji w świat cyfrowy, ze wszystkimi konsekwencjami tego procesu, a zwłaszcza pokonaniem ograniczeń czasowych i technicznych.

Zawarte w recenzowanej publikacji analizy stanowią bardzo dobre podsumowanie dotychczasowej debaty w tej dziedzinie oraz próbę interpretacji zachodzących w świecie zmian, dotyczących sposobu międzyludzkiej komunikacji. Autor dochodzi do pewnych wniosków i podsumowań stwierdzając, że jesteśmy obecnie świadkami rekonfiguracji komunikacji społecznej. Media stają się intersferą (autorskie określenie Habilitanta!), czyli rzeczywistością, przenikającą wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Autor zwraca uwagę, że współczesne technologie wydają się zmierzać w stronę jak najpełniejszej integracji potencjału urządzeń z ludz-

kim organizmem na poziomie interfejsu użytkownika, zaś na poziomie funkcjonalnym – wręcz w stronę semiinteligentnego zachowania maszyn wobec komunikujących się z nimi ludzi. Zwraca uwagę, że: „Internet to nie tylko technologia – to także jej wpływ na kształt społeczeństw, relacji międzyludzkich, gospodarki, kultury, komunikacji, ludzkiego życia, zwyczajów, osobowości...” Podkreśla, że Internet, ze swą interaktywnością, powszechnością, multimedialnością, niewątpliwie dokonuje fundamentalnej zmiany w naszym życiu i funkcjonowaniu świata. Pisząc o procesach konwergencji, Autor zauważa, iż dotyczą one współcześnie nie tylko kwestii technicznych, ale idą dalej, przenikając sferę prawa, ekonomii, a nawet życia codziennego. Tak jak zacierają się różnice między poszczególnymi rozwiązaniami technologicznymi, dziedzinami prawa, usługami medialnymi, tak również zacierają się wewnętrzne granice i podziały ludzkiego życia. Mieszają się też tradycyjne role nadawcy i odbiorcy, producenta i nabywcy (użytkownika). Przeprowadzka mediów ze świata analogowego w świat cyfrowy to, zdaniem Autora, tylko wierzchołek góry lodowej zmian, które następują w kształcie społeczeństwa, relacji międzyludzkich, komunikacji, kultury czy gospodarki.

Nie ulega wątpliwości, że rozprawa ks. A. Adamskiego jest dziełem przemyślanym i spójnym. Niemal każda strona dowodzi wnikliwości refleksyjnej Autora. Niekwestionowaną zasługą Autora pozostanie fakt, iż stworzył dzieło interdyscyplinarne, odwołujące się do różnych dyscyplin naukowych, a potrafił uczynić to w sposób spójny, jednoznaczny i przekonujący.

Do najbardziej nośnych intelektualnie i interesujących elementów rozprawy należy podjęcie i omówienie następujących kwestii: Internet a prawo (gdzie Autor wykazuje się zaskakująco dużą biegłością w zakresie nauk prawnych), nowe media ze szczególnym uwzględnieniem mediów społecznościowych, ciemne strony Internetu. Ponadto niesłychanie treściwy jest cały rozdział III (Konwergencja mediów i jej konsekwencje), fragmenty rozdziału IV, mówiące o przyszłości prasy, oraz cały rozdział VI (Radio i telewizja: w obliczu konwergencji i digitalizacji).

Bardzo interesujące i naukowo doniosłe są te analizy Autora, które zwracają uwagę na aspekt etyczny postępu technicznego i korzystania z urządzeń technicznych, w tym (zwłaszcza) nowych mediów. Choć objętościowo niewielki (w stosunku do reszty pra-

cy), to jednak fragment ów wydaje się być kluczem i punktem odniesienia do całości rozważań. Autor przypomina, że w natłoku dyskusji i pytań, dotyczących antropologicznych, etycznych i społecznych aspektów Internetu i nowych mediów, Kościół katolicki proponuje „przemyślaną, całościową i spójną wizję spojrzenia na media i Internet w szerszym kontekście postępu technicznego oraz wyzwań, jakie ze sobą niesie” (s. 140).

Na uwagę zasługuje niezwykle bogata, rzetelnie przygotowana i logicznie uporządkowana bibliografia, podzielona zgodnie z najnowszymi naukowymi trendami na źródła drukowane i internetowe, czyli netografię (co można również uznać za wkład Habilitanta w upowszechnianie tegoż określenia). Autor podzielił bibliografię na „Źródła” (tu nie ma podziału druk/Internet; Autor zamieścił tu akty prawne, orzeczenia sądów i dokumenty urzędowe), „Materiały drukowane” (ta część bibliografii została podzielona na Opracowania i Artykuły prasowe), wreszcie trzecią część bibliografii stanowią „Publikacje internetowe” czyli „Netografia” (Opracowania, Informacje, artykuły publicystyczne, wpisy na blogach i inne publikacje).

Analiza bogatej literatury przedmiotu, poparta własną refleksją, ubogaconą szeroką i interdyscyplinarną wiedzą Autora skłoniła go do postawienia ważnych pytań: „Jaka jest zatem prawda o Internecie? Jak można go najkrócej scharakteryzować? Jak brzmi ów wewnętrzny *message* Internetu? Opinie na ten temat są niczym cały Internet: krańcowo różne, od entuzjazmu, do potępienia. Nadmiar wolności, który uzależnia; konwergencja posunięta do zacierania wszelkich granic i powodująca że treści dramatyczne i wzniosłe znajdujemy tuż obok wulgarnych i obscenicznych. Czy *message* Internetu brzmi: *wewnętrzna sprzeczność, homogenizacja, zacieranie granic, totalny chaos, brak zasad?*” (s. 154). Autor idzie jednak jeszcze dalej, stawiając (w formie retorycznego pytania) odważną i niespotykaną raczej w literaturze tezę: „A może Internet jest po prostu komunikacyjno-społeczno-kulturowym ucieleśnieniem postmodernizmu, z jego relatywizmem, indywidualizmem, skrajnym liberalizmem, emocjonalnością, indyferentyzmem...?” (tamże). Porównanie Internetu do postmodernizmu jest zestawieniem dwóch zupełnie odrębnych rzeczywistości i porządków – zastanawia jednak i niepokoi. Jest to niesłychanie ciekawa intuicja i mam nadzieję, że Habilitant podejmie się w przyszłości jej rozwinięcia.

Zwraca uwagę bardzo niebanalne brzmienie śródtytułów poszczególnych rozdziałów pracy, np. „Cyberprzestrzeń i rzeczywistość wirtualna, czyli o metageografii nowego świata”; „Web 2.0 i social media, czyli wszyscy o wszystkim ze wszystkimi”; „Prasa: śmierć czy nowe życie? Wielka wędrówka z papieru na ekran” Wprawdzie w pierwszej chwili mogą one sugerować pewną „lekkość” w podejściu do tematu, czy nawet popularnonaukowy charakter publikacji, jednak w żaden sposób nie podważają jej naukowości. Wydaje się, że dało tu o sobie znać ogromne doświadczenie i zacięcie publicystyczne Habilitanta. Zabieg ten wygląda na przemyślany – na pewno skłania potencjalnych czytelników do zapoznania się z dziełem. Warto w ogóle podkreślić tu walor języka, jakim posługuje się Habilitant: nawet o rzeczach trudnych i skomplikowanych potrafi on pisać przystępnie. Na ile to możliwe, wystrzega się branżowego czy pseudonaukowego żargonu. Piśze tak prosto, jak to możliwe, zachowując przy tym rygory warsztatu naukowego. Stawia go to zatem w rzędzie wielu wybitnych naukowców, którzy jednocześnie potrafią popularyzować wiedzę, wychodząc z założenia, że nauka jest dla ludzi i powinna służyć ludziom, a nie zamykać się we własnym kręgu pseudointelektualnego bełkotu.

Ks. Paweł Góralczyk SAC